



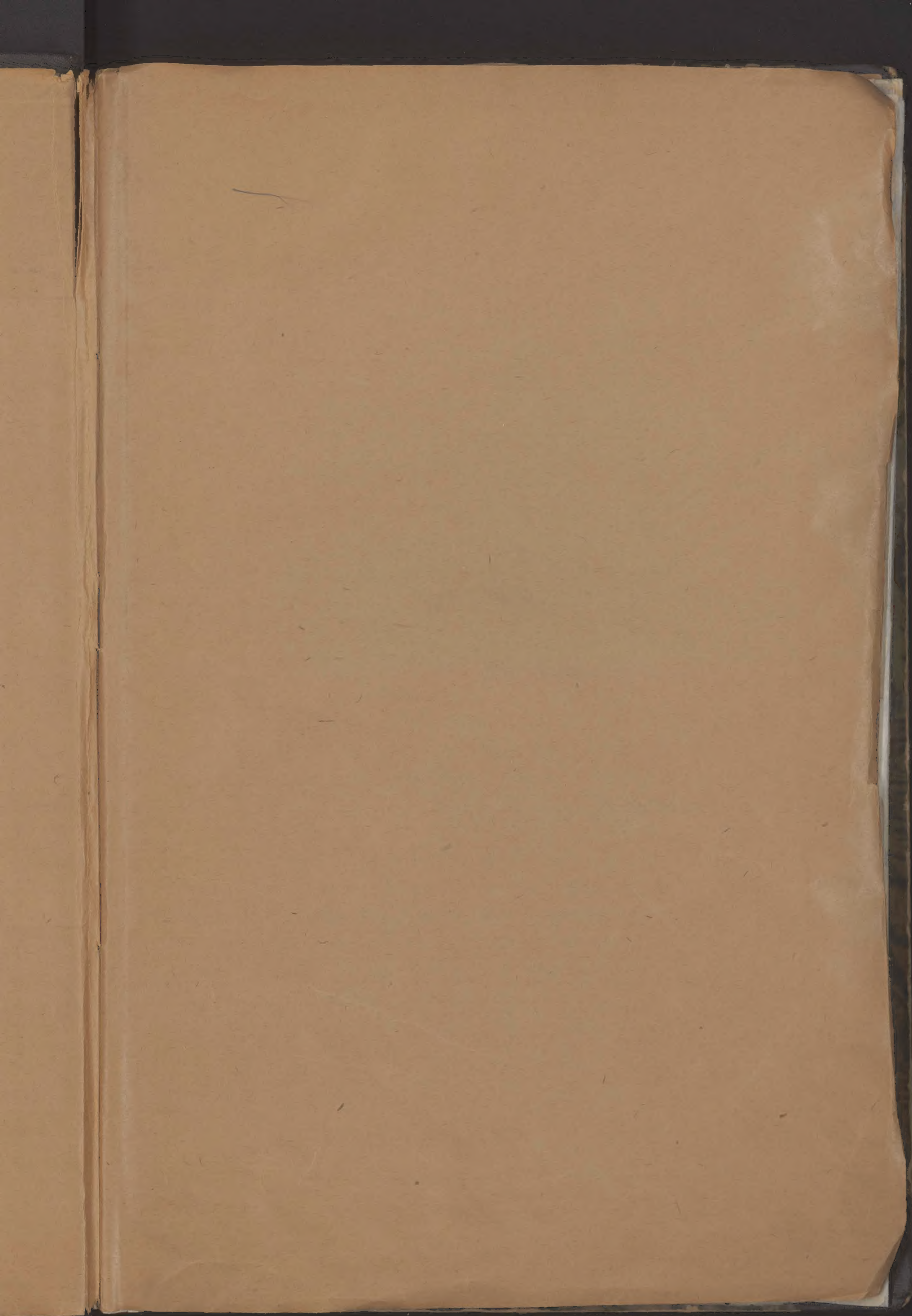




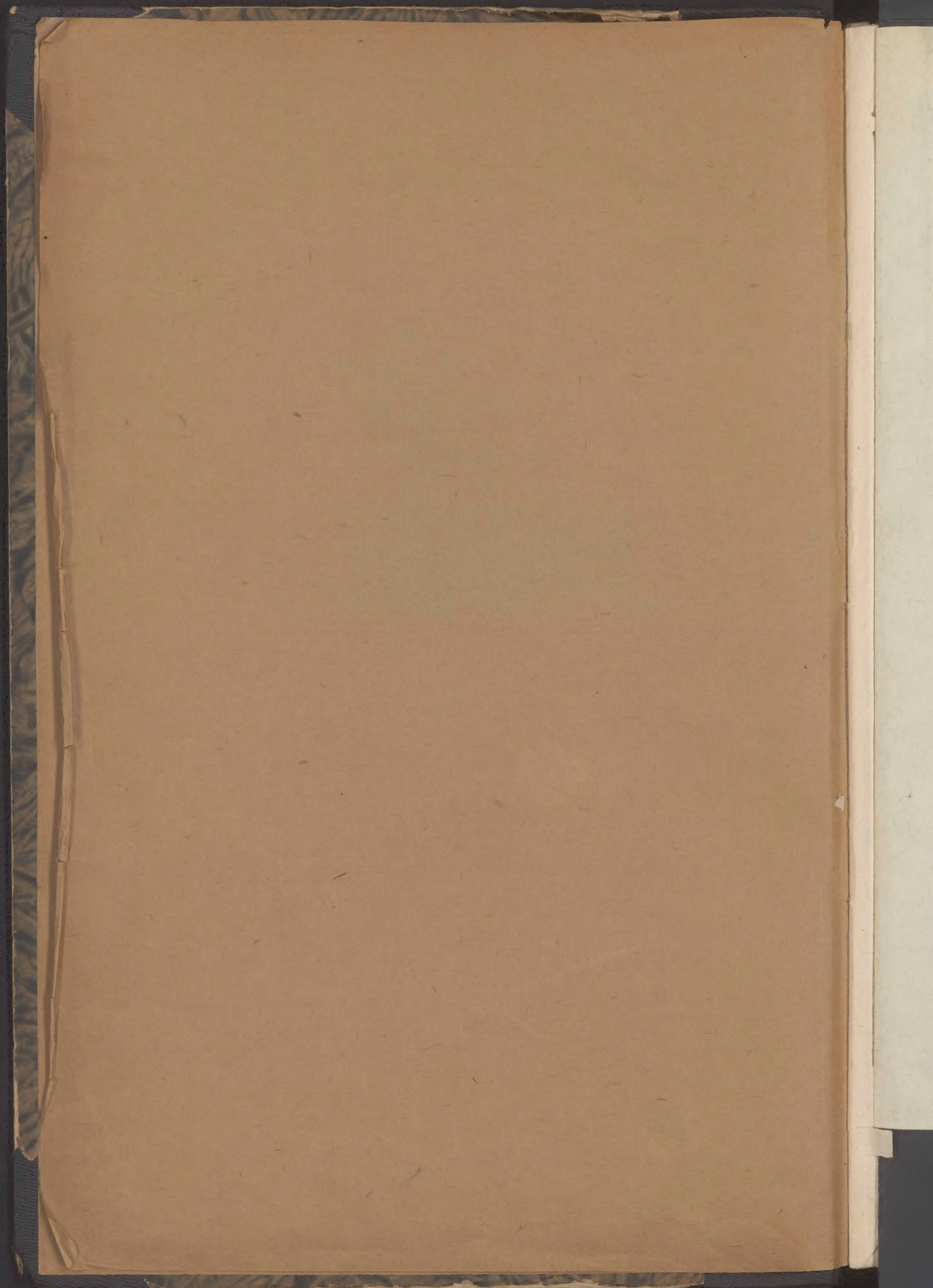
15027

III











1/2 p 17

S E J M C Z T E R O L E T N I a

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxxMichałxxnrxx28xxdxx2xxXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos... 3.XI. nr. 4.
3. Krasieński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr. 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr. 28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos... 7.III. nr. 16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr. 12.
4. Krasieński Adam bp., Głos... 18.VIII. nr. 25.
5. Kublicki Stanisław, Przymówienie się... 16.IV. nr. 21.
6. " " " ... 28.IX. nr. 27.
7. " " " ... 15.XII. nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy, Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos... 26.II. nr. 13
13. Rożnowski Antoni, Głos... 17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos... 7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, <sup>Mowa</sup> 5.VI. nr. 22.
17. " " , Mowa... 17.VII. nr. 23.
18. ~~Świętosławski Wojciech, G~~



18. Świętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościążkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasieński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Późniokowanie...13.XII.nr.36.
5. Pagowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzysszczewski Adam,mgłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojewski Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40



10. Świętosławski Wojciech, Głos...15.IX. fr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~







PODZIĘKOWANIE Y PRZYMOWIENIE SIĘ **36**

JASNIEM WIELMOŻNEGO JMCI PANA

T A D E U S Z A

MOSTOWSKIEGO,

KASZTELANA RACIAŹKIEGO


*Na Seffyi Seymowej dnia 13. Grudnia 1790.*

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

**K**IEDY zwyczaj od Ojców Naszych dziedzicznie przeięty, poświęcił dla Królów głośne dziękczynienia za łaski, któremi Obywatelów obdarzać raczyli, czuła wdzięczność była nayszybciej tego szanownego zwyczaju powodem. — Prowadzony iey natchnieniem, tym chlubniey mi przychodzi składać WASZEY KROLEWSKIEY MCI nayszybsze dzięki za Kasztelanią Raciążką, w tym czasie zwłaszcza, w którym już wszystkie umysły zmordowane nadzieją, i zmęczone boiźnią, obszernie poznawać zaczynają, że naybardziej, od silney Tronu opieki, pochodzić mogą pewności i spokojności, bez których wolność byłaby tylko próżnym i zwodniczym nazwiskiem. — Szczęśliwym więc jestem, iż widzę się tutaj zawołanym w tey porze, w której będę mógł patrzeć i przykładać się na ustanowienie tego WASZEY KROLEWSKIEY MCI dobroczynnego wpływania, któreby mogło przecieżyć ożywić tę ziemię, dotąd ieszcze przez długie nierządy i przez walki wyniosłości, prawie taką zostawioną, iaką była wyszła pierwotnie, z hojney przyrodzenia ręki; będę mógł widzieć na całe zgromadzenie ludzi Panowaniu WASZEY KROLEWSKIEY MCI podległych, rozdane, beśpieczeństwo, pokoy i szczęście. — Już Nayszybszy KROLU zwrot do Ciebie powolny, ale widoczny serc długo uwiedzionych, zdaie się wróżyć, że przydą w krotce pogodniejsze chwile, w których będziesz mógł nakoniec być szczęśliwym z powodzenia Narodu; a iako większa część iego przynaymniey, nigdy o Twoiey nie powątpiła duszy, tak odbierzesz powszechnie nieśmiertelną zaletę, że odtąd z nim nierozzerwanie spoiiony, będziesz mówił i czynił za Narodem, będziesz godził ie-

(1)





go rozróżnione części i oświecał wolę obłąkanych. Niemasz więc Nayiaśnieyszy PANIE ludu tak obarczonego, tak schy-  
lonego nieszczęściami, któryby już nie mógł sobie dni pię-  
knieyszych obiecywać! a jeżeli to jest tylko słodkim omamie-  
niem nadziei, ileż WASZEY KROLEWSKIEY MCI, niepowinni-  
śmy wdzięczności za to, żeś Nam ią przynajmniej potrafił za-  
chować dotąd, i wtenczas, kiedy zagniewane okoliczności i sprzy-  
mierzona chciwość, zdawała się chcieć zakopać pod iednym  
grobowcem i imię POLAKÓW i nadzieie onych. — A gdy Nam  
od dwóch lat niespodziewane zajaśniało szczęście, umiałeś Nay-  
iaśnieyszy KROLU wspólnie z Narodem trafić ku niemu. —  
Wtenczas widzieliśmy iak za to na Ciebie, i na niego, w gwa-  
rze pomieszanym i w zgietku nieporządnym sarkata zemsta roz-  
hukana i zapalona groźba. Tyś; siedział nie poruszony: zsta-  
piłeś i spoyrzałeś w serce Twoje, i znalazłeś w nim te ciche  
i niewymowne własnego sumnienia przyznanie, wyższe nad wszy-  
stkie mniemania i nad wszystkie pochwały ludzi. Tam czerpną-  
łeś tę wytrzymującą siłę, tę niezmordowaną cierpliwość, w któ-  
rych Nam przez ciąg dwuletniego Seymowania, dałeś do naśla-  
dowania wzory. Będą uwieńczone te cnoty i usiłowania Narodu;  
bo opatrność władzą światem nie może być niesprawiedliwą.  
Mnie zaś teraz w pełnym uszanowania i wdzięczności uczuciu,  
niech będzie wolno Pańską ucałować rękę. —

N A Y I A S N I E Y S Z Y   K R O L U  
P R Z E S W I E T N E   S T A N Y.

**P** Rzekonany jestem, że tu się nikt nieznaidnie, ktoby nie  
żądał gorąco widzieć, ustanowiony porządek pewny w deliberacyach  
Seymowych; dwa lata zokładem zeszyły w nayżyczliwszych chę-  
ciach, ale wczynach nieporządných dla tego, że Wy którzy  
tu przyszliście, otoczeni całą ufnością Narodu, i którzy tak bar-  
dzo iey okazaliście się godnemi, nie znaleźliście przepisow iedno-  
stajnego postępowania w Obradach waszych; a jeżeli były czę-  
stkowe przepisy, nie było Władzy dostarczającej na wykonanie  
onych; bo pamiętamy zawsze na to, że każde Prawo bez siły dostate-  
czney do wyexekwowania onego, jest tylko płonnym nazwiskiem  
i niedołączną marą: ztąd wypaść koniecznie musiało, że nietyle  
Dzieł, ile dobrych intencji i żądań Waszych do potomności  
przeydzie. Przyszłe Prawodawstwo znalazłoby się w tym samym  
przypadku, gdybyśmy dla niego nie ułożyli przynajmniej pro-  
jektu





iektu ułatwiającego ciąg ustaw, które ma stanowić: bo iakżeby mogło wybudować Rząd i porządek dla mnogiego ludu to Zgromadzenie, któreby ledwo w stutyfięczney części iego, nie mogło samo sobie dać rady, i do ładu przyść niezdolało.

Ale Prawo, które ma stanowić porządek, powinno samo nayprzód i nayistotniej bydz porządne i iasne — Szanuję Projekt w deliberacyi będący, iako podany od Osob, które chwalić i szanować ślodko nawykliśmy, lecz widzę w nim pomieszane dwie rzeczy, cale różne i zupełnie oddzielne, to iest: porządek Izby, czyli utrzymanie poważnego Jey kształtu, i Organizacyą, albo rozkład czynności Seymowych. Do pierwszego tytułu należy, danie opisu Marszałkom Wielkim i Seymowym, iak postępować mają dla utrzymania Posłow na przyzwoitych miejscach, dla rozdawania Głosow, dla uspokojenia wrzawy, i tego wszystkiego, od czego spokojność Izby zależeć może. Do drugiego tytułu należy rozporządzenie czasu i Materyi. Rozporządzenie czasu będzie, gdy Nayiaśnieysze Stany mając wzgląd na pierwszą Kraiu potrzebę, uchwalą dwa dni w tygodniu zupełnie i nieodmiennie poświęcone Materyi Rządu, i Formie onego; a drugie dwa dni zostawią Dykasterjom, Examinom czynności onych i rzeczom Cywilnym. Na wyznaczenie materyi dosyć będzie, kiedy ustanowimy podwoioną Deputacyą do Konstytucyi, któraby podała nam ułożoną Tabelę, pod porządnymi tytułami wszystkich Materyi i Ustaw, które uchwalić mamy, aż do zupełnego wystawienia Rządu, i do końca następującego Przewodawstwa, choćby nawet ta Deputacya nie była obowiązana dawać swoje opinie na każdy zarzut, przez którego z nas uczyniony. Porządku tytułow raz ustanowionego w tey Tabelli będą pilnować Nayiaśnieysze Stany pod Przewodnictwem Marszałkow, a projekta i wnioski od Deputacyow i Posłow stosownie do każdego tytułu w deliberacyi będącego odbierać, i koleyno załatwiać.

Te są moje uwagi, które poddaię wyższemu zdaniu Nayiaśnieyszych Stanow, dla tego, iż rozumiem, że mogą nas doprowadzić do tego celu, do którego wszyscy tęskliwie zmierzamy.





